

SŁOWO

Wilno, Środa 17-go października 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 200000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 10000 mr.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228, Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrów jędnospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 12000 marek, za tekstem 5000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 50000 m. p.; w prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pełnomocnictwa nadzwyczajne.

Punktem zwrotnym w polityce wewnętrznej ma być fatalny dla Warszawy dzień 18 października, to jest owa sobota wybuchu prochowni na cytadeli.

Rada Ministrów skutkiem wybuchu wydała odezwę, oświadczając, iż sprawą wybuchu na cytadeli jest zbrodnicza ręka. Takie było także i nasze wrażenie po otrzymaniu pierwszej wiadomości o wybuchu, zdawałoby się jednak, że rząd nie powinien swoich przekonań, głoszonych jakgdyby ex cathedra, opierać na przypuszczeniach i wrażeniach. Nie szkodziłoby poczekać na wyniki śledztwa. Byłoby to bardziej podobne do zasad, przyjętych przez wszystkie prawa administracyjne.

Rząd także nie powinien, zdaniem naszym, łączyć sprawę wybuchu na cytadeli z machinacjami czarnogiędzarskimi. Są to akcenty demagogiczne, od których rząd przynajmniej powinien się odzwyczać, o ile Sejm odzwyczać nie może. Odezwa rządu nie powinna stylem swoim przypominać artykułów „Gazety dwa grosze”. Poszukiwaniem winnych komunistów nie pomoże bynajmniej jeżeli wzburzenie ludności warszawskiej zwróci się w stronę giełdy czarnej i nie czarnej i ludność ta zaczęła wybijać szyby w sklepach żydowskich, w chwili, gdy szkieł skutkiem wubuchu tak zdręźało w naszej stolicy. Nie wchodzimy tu w prawne kwalifikacje akcji sadzania giełdztarzy do więzienia, ale wątpimy w jej skuteczność. Jesteśmy przekonani, że olbrzymia większość żydków, uczestniczących w „czarnogiędzarskich machinacjach”, jeżeli już koniecznie mamy pisać stylem urzędowym, przystępuje do tych machinacji nie z idealnymi celami solidaryzowania się z wybuchem na cytadeli, lecz dlatego, że gra na giełdzie w obecnych paradoksalnych czasach jest jedynym zajęciem, dającym olbrzymie dochody bez żadnego ryzyka. Ludzie natomiast uczciwi i patrioci, a nie czarnogiędzarskie żydki, którzy zamiast spekulować na waluty cudzoziemskie ufają za każdym razem rządowi, gdy rząd zaczyna obiecywać poważnie, i lokują swe pieniądze w pożyczkach państwowych, czy też zawierają powiedzmy kontrakty w złotych grabskich, ponoszą tylko straty, zawadzając się za każdym razem najfatalniej na obietnicach rządowych, a w oczach swych znajomych, czy nie daj Boże spółników, uchodzą za durniów.

Rząd chce użyć faktu wybuchu na cytadeli jako pretekstu dla zażądania od Sejmu pełnomocnictw nadzwyczajnych.

Wobec takiego ewentualnego zażądania pełnomocnictw nasze stanowisko jest uzależnione od charakteru i rodzaju tych pełnomocnictw.

Jeżeli rządowi chodziłoby tylko o pełnomocnictwa w celu ułatwienia policyjnej walki z niebezpieczeństwem wewnętrznym, to wobec takich tendencji rządu będzemy się zachowywać obojętnie. Jeżeli rząd zażąda np. zawieszenia gwarancji konstytucyjnych, to będzie tylko frazes, gdyż konstytucja 17 marca dotychczas nie miała żadnego wpływu na procedurę naszych urzędów śledczych i policyjnych. Gdy rząd zechce posiadać prawo zamykania gazet, to niech je sobie zamyka, ale to także wielkiego pożytku nie przyniesie. Nadzwyczajne

ułatwienia policyjne i administracyjne nigdy nie są proporcjonalne do efektów, które można zdobyć na tej drodze.

Jeżeli jednak rząd w charakterze pełnomocnictw nadzwyczajnych zażąda pełnomocnictw prawodawczych, z jednoczesnym żądaniem aby Sejm *limitował* się na dłuższy okres, a posłowie zajęli się odpoczynkiem lub studjowaniem nauk materji politycznej, a nie jeżdżeniem po wsiach i roznamietaniem tłumów — to taki krok rządu przywitilibyśmy zasadniczo z jaknajwiększym zadowoleniem. Ogniskiem destrukcji państwowej, źródłem marazmu naszego życia politycznego, przyczyną połowy naszych niepowodzeń jest ta wielka gadalinia polityczna przy ul. Wilejskiej! W przeszłym tygodniu widzieliśmy przeciwie jak dla skrytykowania obecnej zlej, szkodliwej polityki rządu, dla przedstawienia się jej opozycja parlamentarna wysunęła program polityki jeszcze gorszej i jeszcze szkodliwszej.

Cała Europa przeżywa wielkie rozczarowanie wobec parlamentaryzmu. Pierwsi rozczarowali się do niego pp. Lenin i Trocki, imieniem których towarzyszy żołnierz zawołał do Zgromadzenia Ustawodawczego w Petersburgu swoje „dowolno! Później po tej samej linii poszli i Mussolini, wódz odradzających się Włoch, Altona XIII i Józef Piłsudski. Ludzie więc należący do różnych obozów i różnych światopoglądów. My nie podziwiamy tego rozczarowania. Dla nas parlamentaryzm, a nie jego dekadencja, to jest rzadcy parlamentarne z prawem wyborczym dostosowanem do kulturalnego poziomu obywateli i przy udziale króla bezpartyjnego, są dotychczas idealnym ustroju państwowego. Wolimy ten system niż rządy prezydenta na sposób amerykański, niż oligarchję partyjną w rodzaju ustroju sowieckiego, niż dyktaturę lub nieograniczone samodzielną. Ale nasz parlamentaryzm jest tylko dekadencją rządów parlamentarnych. Sejm zajmuje się wyłącznie sprawami natury władzy wykonawczej, a władza wykonawcza wydaje odezwy w stylu przedwyborczym. Komplet posłów i senatorów naszego Sejmu to nie reprezentacja narodowa, to tylko wypadkowa wyścigów, bałamuctwa i demagogji uprawianej przez różne partie wśród analfabetów polskich. Nieświadomość polityczna, ba, ciemnota i ignorancja są aktywnym czynnikiem przy powoływaniu Sejmu według naszej ordynacji wyborczej.

Powtarzamy więc, że jeżeli rząd zdecydował się zażądać od Sejmu pełnomocnictw naprawdę nadzwyczajnych, to spotka się na tej drodze z gorącym poparciem ludzi życzących dobra krajowi. Jednakże biorąc władzę niepodzielną, rząd bierze też na siebie odpowiedzialność nadzwyczajną. Wydaje się nam, że zupełne moralne przekonanie o swojej zdolności do wielkich czynów rząd obecny będzie miał dopiero po gruntownej rekonstrukcji swego składu personalnego. Rząd naprawy Rzeczypospolitej powinien być rządem złożonym z talentów. Przeciwno niektórym opiniom ministrom dają się słyszeć zarzuty, pochodzące z obozu większości rządowej, a treścią tych zarzutów jest powątpiewanie czy istotnie dani ministrowie dorosli do swego zadania, czy posiadają niezbędne kwalifikacje. Rząd, który

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmaszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę N-ru do 10.000 mkp, za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznie do 100.000 mkp., zagranicę podwójnie.

Wydawnictwo „SŁOWO“

zażąda pełnomocnictw nadzwyczajnych, powinien być powyżej zarzutów o osobistych zdolnościach swych członków. Potencje ich zdolności i wykształcenia powinny być imponujące. Siedmiu, ośmiu, czy dziewięciu ludzi, po odpowiedniej kumulacji resortów ministerjalnych, przekonanych co do zdolności własnych, mogących wziąć moralną odpowiedzialność za losy Polski, może dziś jeszcze z łatwością uratować kraj nasz.

Cat.

Echa katastrofy Warszawskiej.

Ocalenie kapsułki.

WARSZAWA. 15. X. (A. W.) Podczas wybuchu w Cytadeli szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał budynek, mieszczący kapsułkę, pomimo że była napełniona nadzwyczaj łatwo wybuchającymi zapalnikami.

Telegram kondolencyjny od Papieża.

WARSZAWA. 15. X. (PAT.) Nuncjusz papieski odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych, wręczając mu telegram kardynała Gaspariego, wyrażający kondolencje Ojca Świętego nad wielkim zniszczeniem jakie nawiedziło Warszawę oraz polecający wyrazić imieniem papieża głębokie współczucie dla rządu.

Opanowanie strajku na Śląsku.

W Katowicach panuje już zupełny spokój. Wejścia zostały obsadzone przez wojsko i policję, celem niedopuszczenia komunistycznych grup robotniczych. Strajk jest podtrzymywany wyłącznie przez organizacje komunistyczne.

Poczty i telegrafy pracują od soboty; poszczególne huty zostały również uruchomione. Dzisiejsza manifestacja w Katowicach i Bogucicach miała charakter niezorganizowany. Tłum ani razu nie zajął postawy wyzywającej. W mieście ruch panuje normalny.

Pociągi osobowe kursują w dalszym ciągu w ograniczonych rozmiarach, obsługiwane przeważnie przez kolejarzy zamiejscowych. Ruch towarowy odbywa się w ten sposób, że do pociągów pasażerskich dołącza się po kilka wozów towarowych.

Wojewoda Śląski wydał rozporządzenie zakazujące gromadzenia się na ulicach, urządzania manifestacji, zgromadzeń i zebrań bez uzyskania pozwolenia władz administracyjnych. Wydany został zakaz sprzedaży napojów wysokokowych w lokalach publicznych i sklepach oraz nakaz zamykania lokali publicznych o g. 9 wieczorem.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)

przedstawienia dla młodzieży

„IRYDJON“

Z. Krasińskiego

Ceny zniżone. Początek o g. 7 i pół w.

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)

po raz ostatni

„GRI—GRI“

JUTRO PREMIERA

„Lizystrata“

opretka Linkego.

Początek punktu o g. 8-iej wiecz.

DRUKARNIA
J. Bajewskiego.
Dzierżawiona przez
„SŁOWO“

Wykonywa roboty
starannie i szybko

Ceny konkurencyjne!!!

Sytuacja w Niemczech.

Sejm Turyński.

BERLIN. 15.10. (Aw.) Sejm Turyński rozpoczyna swe obrady we wtorek 16 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa utworzenia rządu Turyńskiego i wniosek ugrupowań prawicowych, domagających się rozwiązania Sejmu. Socjaldemokraci i komuniści doszli do porozumienia i opracowali wspólny program rządowy.

Rządy spartakowców w Saksonji.

BERLIN. 16.10. (Aw.) Nowy Minister finansów w Saksonji komunista Böttcher jest z zawodu drukarzem i liczy 32 lata. W r. 1920 był redaktorem „Niezależnego Socjaldemokraty“ w Stutgardzie. W r. 1921 był politycznym redaktorem „Rothe Fahne“, następnie członkiem komunistycznej Centrali w Berlinie oraz przywódcą komunistów w saksońskim Landtagu.

Drugi komunistyczny minister zasiadający w gabinecie Saksońskim, Heckert, który piastuje tękę gospodarstwa społecznego jest z zawodu murarzem. Należał do założycieli związku spartakowców i podobno brał czynny udział w zamachu ich w Berlinie.

Falszerstwa statystyczne rządu litewskiego.

KOWNO. 15.X. PAT. Oficjalny spis ludności w Kownie przedstawia się następująco: ogólna liczba mieszkańców wynosi 91.302, w tem litwinów 55.068, t. j. 60,3 proc., 24.691—żydów t. j. 27 proc.; 3.988 polaków t. j. 4,3 proc.; 2566 rosjan t. j. 2,8 proc., wreszcie 2.948—niemców t. j. 3,2 proc. resztę stanowią inne narodowości.

Opublikowane wyniki spisu ludności są jaskrawym dowodem fałszerstwa w stosunku do mniejszości narodowych, a szczególnie do mniejszości polskiej. Dowodem istotnego stanu narodowości są wyniki wyborów do Rady miejskiej a również do sejmiku litewskiego z Kowna.

Wybory przeprowadzone w październiku wykazały 7.216 wyborców polaków, wybory z kwietnia 1923—wyborców polaków. Wyniki wyborów do rady miejskiej są takie, że frakcja polska w kowieńskiej radzie liczy 20 proc. wszystkich radnych. Obecny rząd litewski, temi fałszywymi rezultatami występować będzie na forum międzynarodowym i na ich podstawie domagać się będzie określenia praw mniejszości narodowych. Podobne fałszerstwa dokonywane zostały również w spisach ludności przeprowadzonych we wszystkich powiatach Litwy.

Majątki wyłączone na Litwie Kowieńskiej.

(Według danych głównego zarządu Reformy Rolnej w Kownie, wydanych w okresie od kwietnia do lipca).

POWIAT WYŁKOWYSZKOWSKI. „Pojeziory”, „Kisinszki”, „Osja”, w gminie Olwita, w. Anny Gawrońskiej, z pozostawieniem właścicielowi 55 ha. z fund. „Pojeziory”. Majątek „Dywidze” z folwarkiem „Pracopól” w gminie Zielonka, w. Wacława Murawskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. z fund. dworu „Dywidze”. Folwarki „Konstantynowo”, „Augustowo”, „Stary folw.” w gminie Kibarty, w. Ludwika Granadzkiego. Majątek „Guzele” z folw. „Tadzin” w gminie Olwita, w. Ludwika de la Bruyère, z pozostawieniem w. 80 ha. w maj. „Guzele” wraz z budynkami znajdującymi się w tym dworze. Majątek „Gutkowo” A. i B., około 339 ha. w gminie Kibarty, w. Karola Baldamusa, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. z fund. maj. „Gutkowo” A. i B. Majątki „Wembry”, „Kumiecie” oraz „Wiktoryn”, około 802 ha., w gminie Łankieliszki, w. Marji Ogulewiczowej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. z fund. maj. „Wembry”. Majątek „Olwita” z folw. „Wenagine”, „Skardupie”, „Gizuny”, „Wersnupie”, „Rumaki”, „Szukle” i „Wasiliszki”, w. Tadeusza Wojczyńskiego, z pozostawieniem w. 80 ha. z fund. maj. „Olwita”. Majątek „Romantyszki” oraz folwark „Skomska-Wola” w gminie Zielonka, były własność Zofji Smolskiej-Zieleniewskiej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. Majątek „Potylice” i „Porowskie” w gminie Bartniki, b. własność Augusta Dobrowolskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., majątek „Morgi” w gminie Bartniki, b. własność Ireny Wolskiej-Siweckiej z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., majątek „Pawtiewoza” w gminie Zielonka, b. własność Wacława Morawskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., majątek „Terespol” w gminie Kibarty, b. własność Fryderyka-Augusta Lengnika, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., majątek „Kotowszczyzna” w gminie Zielonka, b. własność Leonji Popławskiej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Podsziska” w gminie Zielonka, b. własność Jerzego i Anny Paprockich, z pozostawieniem właścicielowi 160 ha., dwór „Marawil” w gminie Kibarty, b. własność Bolesława Erenfeichta, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Piłokalnie” w gminie Bartniki, b. własność Stanisława Dynieckiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Penkisy” w gminie Olwita, b. własność Kuzla Rozenberga, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., ziemia majątku „Szkapłupia” w gminie Kibarty, majątek „Lankieliszki” w gminie Kibarty, władany przez Jana Nostica na prawach majoratu, majątek „Bocianowo” w gminie Olwita, własność Jana Kwiatkowskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Skławsze” z folw. „Anielów” w gminie Zosie, należące do Bronisława Czerniawskiego, z pozostawieniem właścicielowi w centrum majątku 80 ha., dwór „Winkszupie” w gminie Bartniki, należący do Stanisławy Wolskiej, z pozostawieniem w. 80 ha., folwark „Józefowo” w gminie Łankieliszki, należący do Szłomy Błazara, z pozostawieniem w centrum folwarku 80 ha.

POWIAT JEZIOROSKI „Owile” Imbrodzkiej gminy; w. Ludwika Tallat

Kiełpsza, z pozostawieniem właścicielowi 68 ha i fund. zaś Celinie Burwiczowej 52 dziesięcin. „Antuzow” z częścią osady Marymont w gminie Antuzowskiej, w. Elżbiety Ropp, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha z fund. Antuzowa. „Kumpole” z osadami Wiensedis, Afanaszyszki, Podmilgodzie, Podytityszki i Bar. w gminie Antuzowskiej, w. Franciszka Kozieł-Poklewskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; majątek „Miluńce” z folw. „Miluńce” i „Merszaniszki” wraz z zaściankiem „Janina”, Imbrodzkiej gminy, w. Józefy Tekli Kobusowej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha z fund. maj. „Miluńce”; majątki „Józefowo” i „Wenusowo” z zaściankami, około 1272 ha, Imbrodzkiej gminy w. Michaliny Kosowiczowej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., zaliczając do tej normy 25 ha wyłączonego lasu; majątek „Lancenzja” z folwarkiem „Smalinie”, ziemi młyńska, Łąka, Pieniówka, jezioro „Lancenzja” w gminie Paupinie, w. Wiktorji Plater-Zyberk, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; folwark „Tabory” w gminie Paupinie, należący do Feliksa Wagnera, z pozostawieniem mu 79 ha 2113 km. wyłączonych na mocy postanowienia Zarządu Reformy Rolnej z dn. 24 listopada 1922 r.

POWIAT RAKISKI, 26 ha łąki z majątku „Poniemuń”, w. Elżbiety hr. Krasickiej; majątek „Poniemuń” i „Czedosy”, folwark „Gudyszki” własność Elżbiety Krasickiej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; majątek „Samoszyszki”, własność Mieczysława Gruzewskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; dwór „Antanasze”, folwark „Paweseje” i ziemia w szachownicy z ziemią wsi Władny w gminie Abeie, należące do spadkobierców B. Romera; dwór „Krakszty”, jedności „Waluniszki” oraz 3 pojedyncze parcele, znajdujące się przy ziemi wsi Brygi w gminie Jodupie, należące do Adama Kupścia, z pozostawieniem mu w centrum majątku „Kupście” 80 ha.; dwór „Sale” z osobną parcelą łąk przy wsi Wiłunie, parcele, znajdujące się w miasteczku Kamaje, dwór „Zaleskie, kolonja Martynin, folwark Groviszki, dwór Lutwiniszki, dwór Pietraszyski, kolonja Matuzi, kolonja Stefanowa, kolonja Kraupienki, osobne parcele dworu Skrobiszki przy wsi Rudzie pod nazwą Cawejkinie oraz kolonja Kondracze, należące do Rajnolda Przeździeckiego. Część dworu Ponedel z kolonj. Użusień (Zofjówka) i Marjampol (Marjampolka) oraz z ziemią znajdującą się w miasteczku Ponedel, z pozostawieniem Marji Kosiakowskiej 84 ha. w maj. Ponedel. Kolonje Girele, Pietkuniszki, Czepiszki, Tatarszki i Pietrakinie, łąka Użusienie przy wsi Gusiuny, łąka Pałole przy kolonji Pempiszki oraz parcela ziemi przy wsi Norkuny, należące do Rajnolda Przeździeckiego, w gminie Komaje. Dwór Pakrojnle, należący do spadkobierców Ant. Weysenhofa w gminie Krejnle, z pozostawieniem spadkobiercom Antoniego Wyessenhofa do 140 ha. ziemi. Dwór Jużynty oraz folwark Tarnów należące do Włodzimierza Weysenhofa, z pozostawieniem Wł. Weysenhofowi 80 ha. w majątku Jużynty.

POWIAT TAUROGWSKI. Dwór Wielkie Pojuzze w gminie Chwejdany, należący do Heleny Broel Platerówny. Dwór Stemple, folw. Bęgimy, Stemple I i II oraz kolonja Jurkajcie, łąki Judejnie, Mikuszynie i Dęgutiry, należące do Jadwigi Czackiej, z pozostawieniem jej w majątku Stemple 80 ha.

(D. C. N.)

Prezydent w Święcianach.

WILNO, 16. X. (PAT). We wtorek dnia 16 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił o godz. 8 rano Wilno, udając się podługiem wraz z otoczeniem do Nowo Święcian.

Na stacjach kolejowych w Nowej Wilejce i Podbrodziu tłumnie zebrana ludność serdecznie witała Pana Prezydenta. O godzinie 9 min. 50 pociąg wiozący Pana Prezydenta przybył do Nowo Święcian. Dowódca 4 pułku ułanów podpułkownik Kozierowski złożył raport, poczem Pan Prezydent przeszedł z dworca do Bramy tryumfalnej, gdzie go powitał burmistrz Poniatowski na czele Rady Miejskiej, proboszcz miejscowy, przedstawiciel koła młodzieży oraz tłumy publiczności. Działwa szkolna obrzuciła Pana Prezydenta kwiatami. Pan Prezydent, jak zwykle, rozmawiał z dziećmi i nauczycielami, następnie odjechał na pole ćwiczeń, gdzie przyglądał się wykonanym ćwiczeniom połowym 4 p. ul. za co wyraził pułkowi swe zadowolenie, poczem przyjął defiladę.

Po rewji Pan Prezydent odjechał do Staro-Swięcian. Przy bramie tryumfalnej powitał Pana Prezydenta burmistrz miasta Pietkiewicz, wręczając mu chleb i sól. Uczennica szkoły powszechnej wypowiedziała podniosły wiersz okolicznościowy. Na powitanie Pana Prezydenta przybyła Rada Miejska, władze samorządowe, powiatowe i gminne, organizacje społeczne, młodzież szkolna, straż ogniowa z orkiestrą i liczne rzesze ludności. Od bramy przeszedł P. Prezydent pieszo do kościoła. U wejścia powitał go proboszcz miejscowy ks. Pietranis z duchowieństwem. Po Mszy Św. w czasie której orkiestra i chór miejscowy wykonał pienia religijne, i po odśpiewaniu „Te Deum” Pan Prezydent udał się do gimnazjum.

O godzinie 13—30 odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłosił przemówienie p. Cywiński imieniem samorządu, gen. Malczewski imieniem 4 p. ul. p. borkiewicz imieniem ziemian, oraz przedstawiciel kółek rolniczych. Na przemówienie te P. Prezydent odpowiedział mową, którą podajemy oddzielnie.

O godzinie 17 tej P. Prezydent odjechał powozem otoczoną pochodząmi do Nowo-Swięcian, serdecznie żegnany przez ludność staroświeciańską, skąd odjechał pociągami do Warszawy. Podczas krótkiego postoju pociągu w Wilnie żegnali P. Prezydenta przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego.

Przemówienie Pana Prezydenta wygłoszone w Starych Święcianach dnia 16 b. m.

Panowie. Dziękuję wam za wyrażone tu życzenia. W odpowiedzi chcę zaznaczyć, że zadanie Polaków na Kresach jest szczególnie wymagające. Wy musicie tu być świecznikami Polski i w całej rozciągłości usprawiedliwiać te nadzieje, tak wiarę, jaką ludność mieszaną na Kresach, uwolnioną od panowania moskiewskiego, miała i ma w stosunku do rządów polskich.

Rządy polskie muszą tu stać na wysokości swego wielkiego zadania i dziejowego posłannictwa, muszą krzewić oświatę, muszą podnosić kulturę i muszą w przeciwnieństwie do gwałtów rosyjskich dać poznać ludności, co znaczą demokratyczne sprawiedliwe rządy. Musi zawsze pamiętać o tem, że tu panuje Polska, nikt inny. Jesteśmy panami i gospodarzami tego kraju, nie panami, dorobkiewiczami, którzy pyszałkować swoją swoją zrażają otoczenie do siebie.

Jesteśmy tak silni, tak potężni, że możemy sobie pozwolić na tolerowanie a nawet pewną pobłażliwość w stosunku do wybryków, lecz tylko do pewnych granic.

„Ale w stosunku do nas samych, polaków, musimy sobie powiedzieć, że to posłannictwo, które nam tu wypadło, wymaga wielkiej solidarności ze strony polskiej. Żadna łobuzeria polityczna na Kresach nie może być tolerowana. Ten, kto osłabia tu aureolę imienia polskiego z jakiegokolwiek względów partyjnych, grzeszy w stosunku do całej Rzeczypospolitej.

Tu nie jest miejsce na nasze spory wewnętrzne, lecz miejsce do promieniowania na zewnątrz. W stosunku do tych ludzi obcych narodowości, którzy są dziś obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, musimy kierować się starą polską zasadą tolerancyjności. Nie możemy, choć nieraz serce boli, naśladować polityki sąsiadów, bo to byłoby czyną pewnego upodobniania się do indywidualności stabszej, która nie umie zachować miary w obronie swych interesów. I choć nieraz dochodzić was będą fakty znęcania się nad obywatelami polskimi u sąsiadów, niech nie będzie to wskazówką, że musicie tak samo postępować. To nie jest godne Polaka.

Wypełniając ten zaszczytny obowiązek obywatela polskiego pamiętajcie, że jesteście najbardziej na północ i północ-wschód wysuniętym posterunkiem i musicie być twardzi, nieugięci. Przed chwila Lyem w gimnazjum imienia Józefa Piłsudskiego, syna tej ziemi, i chciałbym by to nazwisko, wypisane na szkole, było zarazem dla was wskazówką, jakim być trzeba na Kresach. Być twardym, nieubłagany w stosunku do wroga, a wspaniałomyślny i dobrym w stosunku do słabych. Ouwajcie, gdy objawy wybryków, objawy niezrozumienia rzeczywistości doprowadzą do przekroczenia granicy, dozwolonej Konstytucją. Wtedy w stosunku do tych, którzy przekraczają tę granicę, musimy być twardymi i przypomnieć o obowiązkach obywatela Rzeczypospolitej.

Wszędzie na Kresach widzę gorące chęci służenia Rzeczypospolitej i to mnie najwięcej raduje. Żądam tylko od Was, byście w swojej służbie dla Polski zawsze pamiętali, iż jesteście apostołami kultury polskiej na Kresach, która jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką kultury zachodnio europejskiej, a przedewszystkiem chrześcijańskiej, i byście zawsze na wszystkich polach okazali godnymi wielkiego imienia Polaka.

Wiadomości Agencyjne.

— Posłem polskim przy rządzie łotewskim został mianowany p. Aleksander Ładoś.

— Dn. 15 m. o godz. 18 min. 20 przybył do Lwowa senator Beranger, poczem o godz. 19 wyjechał do Wiednia.

— Od 14 b. m. wychodzi we Lwowie 2 razy w tygodniu nowe pismo ruskie p. t. „Nowy Czas”.

— Gabinet maltański podał się do dymisji w związku z deklaracją premiera Howarda, w której zarzucano zbyt nie skłanianie się w stronę Włoch.

— W niedzielę w katedrze sw. Jura odprawiono uroczystą mszę, poczem metropolita Szeptycki okazał się po raz pierwszy oficjalnie swoim wiernym, udzielając im błogosławieństwa.

Na obu półkólkach.

Lloyd-George wódcem Siouxów. — Zemsta mumijs. — W Marokko. — Komunizm w Japonji.

Wszystkim się zdawało, że gwiazda powodzenia p. Lloyd George, która go jako premiera na piedestał wiodła, — zgasła już i na firmamencie politycznego nieba, nie zabłyśnie więcej. Tak się zdawało, bo... w ostatnich czasach wszystkie imprezy tego człowieka, aż nadto godnego stać się republikańskim królem murzynskiej republiki z tych Njam-Njamów, co to przed kilku laty zaprzestali zjadać ludzkie mięso, — doznawały tylko niepowodzeń. Tymczasem tak nie jest. Wprawdzie ex-premiera zakusy na publicystyczny rozgłos omal że nie zakończyły się procesem z „Daily Telegraph” o... honorarium; bo jakże — Lloyd George zawarł kontrakt z pismem tem, które mu tyle to a tyle przybiecało funtów za szereg artykułów, rozpoczęło już druk ich, i nagle go przerwało, motywując tem, iż opinja publiczna jest do głębi oburzona anti-francuskim duchem tych artykułów. Zagrożony procesem, „Daily Telegraph” wypłacił Lloyd George'owi

całkowitą sumę, ale utworów jego nie drukuje. Trudno — nie pierwszy to raz się zdarza, że rękopisy niepowołanych literatów idą do... kosza.

I Lloyd George zrezygnował, a pocieszył się tem snadniej, gdyż niespodziewanie dostąpił zaszczytu, jaki nie zdarzył się żadnemu dotychczas premierowi, ba — anglikowi wogóle, więcej, człowiekowi rasy kaukazyjskiej. Nie został wprawdzie królem murzyńskim ani Njam-Njamów, ani innego równie szlachetnego szczepu w dżunglach Afryki, natomiast, ni mniej ni więcej, nadano mu godność *honoris causa* wódza naczelnego sił zbrojnych amerykańskich... Siouxów. Rzecz tak niebywała w dziejach, nie notowana w walkach z czerwonoskórými, której nigdy nie śmiał się spodziewać Karol May, ani inny Pinkerton, wzbudziła podziw i poruszenie na forum międzynarodowej polityki, któż bowiem ręczył może, czy Lloyd George nazwawszy siebie „zębem pantery”, „czerwonem piórem” lub „krwawą pięścią” nie stanie na czele czerwonych szczepów z tomahawkiem w ręku i ruszy po nowe laurynowe zwycięstwa. Nie wiem czy Lloyd George marzył ongiś w snach dziecińczych o tem, iż w przyszłości

będzie premierem Wielkiej Brytanji, ale zapewne nigdy nie spodziewał się zostać wódcem Siouxów i to honoris causa. Ma szczęście ten człowiek! Gdyby tak mu się udało podbić teraz Anglię, zapewne biedra swe przybrałby prezem ze skalpów angielskich konserwatystów zrobionym, a nowy Karol May miałby nowy temat do nowej powieści — nim jednak do tego dojdzie... Siouxowie, naród to wprawdzie waleczny, ale niedliczny niestety.

Gdyby jednak grzeźba „czerwonego niebezpieczeństwa” ze strony bytego premiera naprawdę była pewną, nie narobiłoby tyle hałasu, ile paniki wzbudziła wśród bogatszej ludności Anglii wiadomość o śmierci brata s. p. lorda Karnarwona, Obray Herberta, członka parlamentu. Obaj ci wysoce postawieni ludzie, zginęli jak wieś niesie, z mściwego rozkału mumijs faraonowej Tutankhamena. Herbert był obecnym przy odkopywaniu grobowca. Na widok mumijs egiptkiego moczara, przeszło go groźne przecucie.

— Jestem pewny — rzekł Herbert, że w rodzinie naszej stanie się wielkie nieszczęście.

Minęło siedem miesięcy i Herbert umarł.

Zachwiał się w posadach swych potężny pozytywizm angielski; i dzisiaj, kto w Anglii przechowuje w domu kolekcje egiptskie, a żyć pragnie — pakuje czempredzej statuy, wizerunki bogów i równych im faraonów, odłamki hieroglifów, a odnosi o „British Museum”. Posada dyrektora tego muzeum, też jest wysoce niewyraźna a przedewszystkiem przykra; bo cóż on ma zrobić biedaczek? — przecież niepodobna zniszczyć zabytki starożytnego Egiptu, popalic munie wielkich faraonów, która ogląda codziennie liczna rzesza publiczności, jedynie, by od nagłej a niespodziewanej śmierci obronić jednego Anglika, cprawda zasłużonego i wielce uczonego, ale który po zgonie nigdy zabalsamowanym nie będzie, bo kto by go tam chciał oglądać — tego biednego staruszka.

Zreszta w ostatnich czasach tyły ludzi zginęło na wojnie, że aż strach! A i ginie ciągle po trzech, bo wojna nie tu to tam trzyma się stale naszej planety i przysaga jedynie na pewien okres czasu, by wybuchnąć nowem, niszczącem zarzewiem. Naprzykład w Marokko. —

KRONIKA

ŚRODA
17 Dział
Wiktor
Jutro
Lukasza

W. g. 6 m. 20. Z. g. 4 m. 43.

WILEŃSKA.

— Prezydent u kolejarzy. Przed odjazdem z Wilna Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził „Ognisko”, instytucję kulturalno-oświatową kolejarzy.

Na wstępie powitali p. Prezydenta prezes Dyrekcji Landsberg w towarzystwie prezesa „Ogniska” p. Linowskiego, którzy przeprowadzili wysokiego gościa przez szpal, utworzony przez słuchaczy szkoły technicznej i kursów pomocników zawiadowców stacji.

W pięknie udekorowanej emblematami sali sportowej dzieci odśpiewały kantatę, specjalnie napisaną, i podały chleb i sól w koszyczku, zrobionym przez nie oraz bukiet białych kwiatów.

„Dom dziecka”, jedyną instytucję tego rodzaju w Wilnie, zaprezentowano następnie p. Prezydentowi, który żywo interesował się jej urządzeniem, rozmawiał z dziećmi, przyjął od nich album z widokami „Domu”, a odchodząc wręczył 4 miliony marek na cele tej instytucji.

W sali koncertowej zgromadziły się delegacje: od administracji Dyrekcji, Zrzeszenia pracowników biurowych, Pol. Zw. Kol. oraz delegacji Oddziałów „Ogniska”. Do p. Prezydenta przemawiali pp. Druszczy, gospodarz „Ogniska”, oraz p. Stuchta z P. Z. K. „Rotę”, a na życzenie p. Prezydenta jeszcze piosenkę ludową, wykonały chór i orkiestra „Ogniska”.

P. Prezydent zwiedził również salę wykładową kursów maszynistowskich, gdzie odbył się wykład prof. inż. Arcisa.

Opuszczając „Ognisko” p. Prezydent podpisał się w księdze pamiątkowej. P. Prezydenta witała i żegnała orkiestra własna „Ogniska” i żywiłowe okrzyki kolejarzy.

— Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie. W poniedziałek dnia 15-go października uroczyste otwarcie zostało rok akademicki w Uniwersytecie Stefana Batorego. Uroczystość rozpoczęła msza św. celebrowana przez księdza dziekana Bolesława Wilanowskiego. Na mszy św. obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej. Kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski, poczem zebrani udali się do sali kolumnowej Uniwersytetu, gdzie P. Prezydenta powitała orkiestra mazurkiem Dąbrowskiego.

Wenodzącego P. Prezydenta powitał J.M. Rektor Parczewski, poczem wygłosił sprawozdanie o pracach uniwersytetu w roku zeszłym, zakończone w słowach następujących:

Mam przedstawić w obecności Najwyższego Przedstawiciela Państwa przedstawienie niniejsze sprawozdanie, muszę zaznaczyć, że rozwój a nawet dalsze istnienie Uniwersytetu zależy będzie od jego podstaw finansowych. Podstawą egzystencji są budżety. W tej właśnie dziedzinie był Uniwersytet nasz gorzej traktowany od innych Uniwersytetów, pomimo, iż znajduje się w trudniejszych warunkach. Na dowód rektor Parczewski cytuje szereg pozycji budżetowych w porównaniu z pozycjami budżetów innych Uniwersytetów.

Kończąc J. M. Rektor zaznacza, że czuje się szczególnie szczęśliwy, że otwarcie Uniwersytetu odbędzie się w obecności Najdostojniejszego Prezydenta

Rzeczypospolitej o którym obecni tutaj zachowują zawsze wspomnienie, pragnąc ażeby P. Prezydent zachował również o Wszechnicy Wileńskiej najlepsze wspomnienie. Niech żyje Prezydent Stanisław Wojciechowski.

— Wręczenie krzyża ks. biskupowi Bandurskiemu. Oddawna zawiązano w Wilnie komitet w celu wręczenia krzyża ks. biskupowi Bandurskiemu, który w r. 1914 swój złoty krzyż ofiarował na wojsko polskie. Do komitetu weszło szereg osób społeczeństwa wileńskiego z generałem Żeligowskim i rektorem Parczewskim na czele.

W dniu 9 października, rocznicę wejścia wojsk Żeligowskiego do Wilna wręczono ks. biskupowi krzyż złoty, wykonany w Warszawie, w stylu gotyckim z Matką Boską Ostrobramską i podwójnym złotym łańcuchem. Na odwrocie ryty jest napis: Księdzu biskupowi Bandurskiemu— wdzięczna Ziemia Wileńska.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze, duchowieństwo z ks. biskupem Matulewiczem oraz osoby świeckie wyszły na plac Katedralny w celu wręczenia krzyża kapłanowi i patryjocie.

Pierwszy w słowach podniosłych przemówił Rektor Parczewski wręczając ks. biskupowi krzyż w skórzanej kasecie, a następnie głos zabrał ks. biskup Matulewicz, wkładając mu ten krzyż na szyję.

Wzruszony ks. Bandurski dziękował w serdecznych słowach.

— Z T-wa Nauk Lekarskiego. Dnia 18 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) D-r Giecow — Pokaz potwórka; 2) D-r S. Paszyński — Internista wobec ciąży pozamacicznej; 3) D-r Wirszubski — Rozpoznanie i znaczenie bólu przy leżącym zapaleniu mózgu.

— Wzrost drożyzny. Według obliczeń inspektora pracy na miasto Wilno drożyzna od dn. 1-go października do 15 tegoż miesiąca, wrosła o 130 proc.

— Ceny chleba. Jak podaje „Wileńskie Utro”, Związek piekarzy zaznaczył, iż chleb jest sprzedawany w piekarniach po starej cenie 13 tys. za funt, nie zaś po 15 tys., jak to jedna z miejscowych gazet podaje.

— Zwalenie spekulacji. Przy zbliżeniu ulic Rudnickiej i Wielkiej, gdzie zazwyczaj zbierali się członkowie t. zw. „czarnej giełdy”, zawierając transakcje walutowe według nieurzędowego kursu, został postawiony specjalny posterunek, mający za zadanie niedopuszczanie do zbiegawiska „czarnej giełdy”.

— Likwidacja zatargu. Dzieki pośrednictwu inspektora pracy 2-go obwodu pana Wrzesnińskiego został zlikwidowany twający od 5 tygodni strajk robotników na tartakach w m. Parajjanowo.

— Strajk dozorców domowych trwa w dalszym ciągu. W najbliższych dniach ma być przez ministerjum pracy w Warszawie wyznaczona w tej sprawie Komisja rozjemcza, która prawdopodobnie zatarg zlikwiduje.

— Żądania pracowników tartaków. Robotnicy tartaków żądali wypłacenia zaliczki bezzwrotnej w wysokości tygodniowej płacy zarobkowej. Żądania te nie zostały przez właścicieli tartaków uwzględnione. Cała sprawa oparła się o inspektora pracy na m. Wilno.

i zabijają rosyjską zwierzyńcę w lasach, które na rosyjskich wyspach rosną. Nikt im zato najmniejszej uwagi nie uczynił i zdumiały się wielkie państwa, bo taką dobrocią i skromnością nikt jeszcze w międzynarodowej polityce się nie posługiwał... lecz okazało się, iż Moskwa sowiecka zupełnie innymi planami była zaprzęgnięta, budując wielki gmach bolszewickiej zarazy na dalekim wschodzie. Najwielki japończyk, w tolerancji swej posunął się do tego stopnia, że agitacyjna bibuła bolszewicka, kolportowana przez zręcznych agentów, zasypywała kraj cały i tam, gdzie niegdys bieleły się czyste płatki wisiowego kwiatu, pokryły ziemią brudne papiery odezwu III-ciej międzynarodówki. „Robota” postępowała szybko. Wśród liczących rzesz robotniczych, komunizm począł się cieszyć wielką popularnością. — Iecz rząd japoński spostrzegł się rychło wczas, sypnął odpowiednimi zarządzeniami, a sprzężysta policja pokrzątawszy się coś niecoś, wykryła wnet ogniska tajnych organizacji i niedoszli komisarze japońskiej Sowieckiej Republiki znaleźli się pod kluczem.

Al.

— Nowa fabryka wódek. W tych dniach ma być uruchomiona nowa fabryka wyrobów spirytusowych przy ul. Połockiej Nr. 4.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się kolejny dziesięty numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie. Zawiera on rozporządzenia Delegata Rządu w przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm szacunkowych dla wymiaru odszkodowań na zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych. Zarządzenie p. Delegata w przedmiocie określenia cen drzewa budulcowego i opałowego zajętego w lasach prywatnych, ruch służbowy oraz obfity dział nieurzędowy. (A.W.)

— Skarb państwa a kredyt moralny. Ukazała się broszura p. t. „Skarb Państwa a Kredyt Moralny”. Napisał i wydał Leon Stachowski. Autor stara się rozwinąć myśl, że poprawa naszych stosunków gospodarczych głównie zależy od uporządkowania wewnętrznych stosunków prawnych i gospodarczych przez co poprawi się „kredyt moralny” Polski. Autor omawia sprawę ochrony lokatorów i przewalutowania długoterminowych zobowiązań przedwojennych. Broszura pisana jest stylem lekkim, popularnym Rozesłana została wszystkim posłom, senatorom i członkom rządu, oraz do wszystkich pism polskich w kraju i zagranicą. Cena Broszury 1500 mk.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia) Dziś przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Irydjon” Krasinskięgo. Będzie to ostatnie przedstawienie tego dzieła. Od jutra wchodzi na a fisz „Dziady” Mickiewicza. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Polskiego z pp. Tatarkiewiczem, Vorobidtem, Kłoczyską (dub) na czele.

Całkowicie nową wystawę przygotowuje pracownia malarska Teatru Polskiego pod kierownictwem p. K. Kazimierowskiego.

— Teatr Wielki (na Połance). Dziś po raz ostatni melodramat operetka „Gri-Gri” z p. Grabowską i Dowmuntem w rolach głównych.

W najbliższych dniach ukazuje się na scenie Teatru Wielkiego przepiękna opera Czajkowskiego pt. „Eugeniusz Oniegin”. Rolę tytułową wykona p. Romanowski, znakomity baryton opery Krakowskiej.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Wojowniczy dozorca domu. Dn. 15 b. m. dozorca domu Nr. 6 przy ul. Bołtuńskiej Stanisław Cianołowicz rozbił kamieniem głowę lokatora tego domu Aleksandra Dudyńskiego. Poszkodowanego lekarz udzielił pierwszej pomocy. Przyczyną napadu był domaganie się dozorcę, oddania mu mieszkania zajmowanego przez rodzinę Dudyńskich.

— Na weselu. Dn. 14 b. m. W zaścianku Hałkowszczyzna gm. Mielnińskiej w czasie wesela kamieniami rozbito głowę Antoniemu Szydzkiewiczowi. Poszkodowanego przywieziono do Wilna, gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

— Aresztowanie podejrzanych. Policja 2-go kom. zatrzymała Bertę i Minę Majmonówny, które znalazły się w niewiadomym celu w obrębie prochowni.

— Las pełen białizny. W nocy na 16 b. m. znaleziono w lesie Barbińskim przeszło 300 sztuk białizny męskiej i damskiej, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Zainteresowane osoby powinny zwracać się do ekspozytury urzędu śledczego na m. Wilno (Dominikańska 3).

— Samowolne przejście granicy. Policja 7-go kom. zatrzymała Kuprijana Sienkiewicza, który nielegalnie przeszedł polsko-litewską granicę.

— Kradzieże. H. Harmiza (Szopenowska 6), skradziono ubrania wartości 25 ml. mk., w tym samym domu z. Abelowi popełniona kradzież białizny na sumę 50 ml. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wzrost cen na szkło w Warszawie. W związku z wybuchem w Cytadeli, właściciele sklepów i składów szkła w Warszawie podnieśli ogromnie ceny na wyroby szklane, w szczególności zaś szyby okienne, które na skutek silnego wstrząśnienia spowodowanego wybuchem, uległy rozbiciu.

Oddział Walki z Lichwą interwenjował w sobotę, w dzień wybuchu na Cytadeli, w kilku wypadkach. W szeregu sklepów i składów szkła porozmieszczano posterunki, z jednej strony celem skontrolowania sprzedaży szkła poszkodowanej od wybuchu prochowni ludności, zaś z drugiej dla uniemożliwienia wykupywania przez pośredników szkła na pasek. Jak się dowiadujemy, na podstawie złożonych meldunków i zażaleń zostało pociągniętych szereg kupców szkła do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen (art. 19). Kary te spowodowały na niesumiennej kupców areszt, sekwestr towaru i rozsprzedanie przymusowe dla potrzebującej szkła ludności.

— Pierwsza promocja kobiet na doktorkę praw na uniwersytetach polskich. W sali Uniw. Jag. odbyła się promocja p. Zofii Majmeskulówny, rodem z Ocielesz pod Kielcami, na doktora praw. Promotor prof. Dr. Stan. Estreicher przemówił do nowego doktora, podnosząc, że wskutek dopuszczenia kobiet w r. 1919 do studyowania prawa na Uniwersytecie Jagiel. ona pierwsza w Polsce uzyskuje stopień doktora na wydziale prawniczym, torując drogę innym kobietom—i złożył jej gratulacje i życzenia.

— Rozwiązania Rady Miejskiej w Płocku. Dzienniki podają, że Minister Spraw

Wewnętrznych rozwiązał Radę Miejską m. Płocka, wskutek wykrycia usterek w jej gospodarce, defraudacji i całego szeregu innych nadużyć.

— O przewiezienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego. Premier Witos przyjął w piątek delegatów komitetu obywatelskiego, przybyłych w kwestji sprowadzenia zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy. Delegacja prosiła premiera, aby rząd wziął udział w uroczystości z tem związanej. Premier przyjął prośbę do wiadomości.

— 150 cio lecie Komisji Edukacyjnej. W Krakowie rozpoczęły się uroczystości z okazji 150 cio lecia powstania Komisji Edukacyjnej. Obył się poranek muzyczny, uroczyste posiedzenie nauczycieli szkół wyższych Collegium Novum, oraz uroczysta akademja w teatrze Słowackiego.

ZE ŚWIATA.

— Walka z alkoholem w Ameryce. Rząd amerykański w oficjalnym komunikacie podaje do wiadomości, że Anglja upoważniła władze celne Stanów Zjednoczonych do ścigania statków przemycających napoje alkoholowe na pełnym morzu. Dotąd władze amerykańskie mogły rewidować okręty obce znajdujące się na morzu przybrzeżnym w odległości 12 mil. od brzegów Ameryki.

— Emigracja polska. Prof. Pogodlin wygłosił w Belgradzie odczyt o emigracji polskiej po r. 1791, 1831 i 1863. Przemawiał w sali Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej zapalającej monarchistami rosyjskimi, których gniazdem jest dziś stolica Jugosławii. Mówiąc o naszej emigracji uczony rosyjski czynił aktualne porównanie, dowodząc, iż dzisiejsza emigracja rosyjska powinna w wielu przykładach wzorować na emigracji polskiej po powstaniowej.

Poświęcenie fabryki.

W dniu 11 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo-otwartej fabryki pod firmą „Wileńska Fabryka Druku i Gwoździ, S-ka Akcyjna”. Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Michalikiewicz.

Uroczystość tą zaszczytło swą obecnością liczne bo około 150 osób stanowiące grono z p. Delegatem Rządu na czele.

Zauważliwym wśród obecnych prezesa Landsberga, dyrektora Łaganę, naczelnika wydziału Przemysłu i Handlu przy Delegaturze p. Sławickiego, p. Starostę Wileńsko-Trockiego Grabowskiego, p. Delegata Skarbu Nussbauma, p. K. Niedziałkowskiego, pp. Dyrektorów Kozłeli-Poklewskiego, Gieciarskiego, Janikowskiego prezesa Barylskiego, Maleckiego, Grunzla, Materskiego, inż. Niewodniczańskiego, Rzanowa, Nowickiego, Piekarskiego, Korolca.

Reprezentantów Stowarzyszenia Techników, Związku Metalowców i wielkiej liczby osób znanych w Wilnie, których wymienić miejsce nam nie pozwala.

Dyrektor fabryki, kładący w ruch, oprowadzał po wszystkich wydziałach, dając fachowe wyjaśnienia.

Punktualnie o godz. 12-jej fabryka stanęła i gości, personel i robotnicy fabryczni zebrał się w sali maszyn, gdzie był urządzony cztarz.

J. E. Biskup, po dokonaniu poświęcenia, w podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych. Prześlicznym przemówieniem J. E. wykazał znaczenie nowej placówki, która jest nową cegłatką we wznoszącym gmachu Rzeczypospolitej. Mówił On o obowiązkach pracy zgodnej wszystkich obywateli, zarówno pracodawców jak i robotników, mówił tak gorąco i serdecznie, że nie w jednym oku zabłyśły łzy.

Następnie Zarząd w osobach p.p. prez. Untechowskiego, hr. St. Mohla L. Babuńskiego i St. Wańkowiacza oraz dyrektora W. Gozdziakowskiego zaprosił gości i robotników do hall warsztatowych, gdzie zastąpił wszyscy do przekasał.

Posypały się mowy i toasty za wielkość i potęgę Polski, za pomyślność nowej placówki. Za Zarząd, za dyrektora, personel techniczny i robotników. Podniosły nastroj wywołany przez ks. Biskupa zelektryzował wszystkich mówców, a na szczególne wyróżnienie zasługują mowy p. delegata, prez. Babuńskiego, p. delegata Nussbauma i p. Untechowskiego, oraz dyrektora Gozdziakowskiego.

Mily nastroj pozostawił nadzwyczaj dodatnie wrażenie na wszystkich obecnych, szczególnie zaś radość ogólną wywołał serdeczny sposób w jaki robotnicy wiwatowali na cześć Zarządu i Dyrektora, których wyrażali do góry.

Robotnicy załtonowali „Rotę”, i głośnie okrzykami zegnali auto odwożące J. E. ks. Biskupa i p. Delegata Rządu.

Oto kilka szczegółów o fabryce, które zostały nam zakomunikowane. Grono osób z kapitałem waleńskie 5.000.000 Mk. założyło spółkę pod nazwą „Druk” i rozpoczęło pracę w wynajętym lokalu przy ul. Archanielskiej, z kilkoma załadowe gwoździarkami. Trudne warunki, po roku egzystencji groziły zamknięciem fabryczki, — wówczas Wil. Fr. Bark Handlowy, stojący zawsze na straży interesów krajowych, przyszedł z wydatną pomocą, organizując S-ę Akcyjną z kapitałem 100.000.000 Mk., biorąc większość akcji. Kupiono plac Nr. 69 przy ul. Poczarskiej i zaczęto we wrześniu roku zeszłego wznosić gmachy fabryczne. Zakupiono kocioł, maszynę 170 H.P., obstalowano gwoździarki i bębny do ciągnięcia diutu oraz wszelkie urządzenia techniczne, so w obecnych warunkach było zadaniem nie łatwym i oto dziś fabryka idzie, produkując 250 pudów gwoździ dziennie, so już jest, poważna, a fabryka produkująca jak nam komunikowano, wolna jest od długów, przedstawiając obecną wartość kilkunastu miliardów.

Zarząd na tym zapoczątkowaniu się nie zamierza się zatrzymać, — przeciwnie — już się dalsze planuje zwiększenie produkcji przedmiotu tak potrzebnego dla odbudowy Kraju, jakim jest gwoździe, oraz mają się otwierać nowe działy.

Tę placówkę przemysłu polskiego na naszych Kresach witamy słowy: szczęście i z!

Marokko, to kraj wojny, jak Meksyk—rewolucji. W hiszpańskiej ośroł broń zawieszono, zato Francuzi pracują intensywnie nad ujarzmieniem bohaterów Arabów i toczą z nimi zaciętą walkę o każdą piędź ziemi. Jak słychać nastąpi tam obecnie wielkie upały. Żołnierze francuskiej legji cudzoziemskiej prążą się na skalistym terenie, w żywym ogniu zwrotnikowego słońca.

— Niema unas ani piwiarni, ani cukierni, gdzieby sprzedawane chłodzące napoje — poucza korespondent jednego z pism i zarazem oficer legji. To się wie, że w kraju tak dzikim wygody naszej cywilizacji europejskiej są wielką rzadkością i niema nadziei, by w prędkim czasie przeniknęły aż do Marokko — ale Francuzi są wymagający, w odróżnieniu od... bolszewików.

Co to za skromny ludek ci bolszewicy, wykazały dopiero wydarzenia doby ostatniej. Emigracyjna prasa rosyjska stwierdza z oburzeniem, iż rząd sowiecki nie objawił żadnych pretensji do Japonji za zajęcie rosyjskiej części wyspy Sachalin. Japończycy się tam usadowili, gospodarują, jak u siebie w domu, łapią rybę w rosyjskich wodach

TELEGRAMY.

Rozwój lotnictwa Anglii.

LONDYN. 16. X. (A. W.) W bieżącym tygodniu konferencja premierów brytyjskich ma omawiać sprawy związane z obroną Imperjum a w szczególności zaś sprawę dalszej rozbudowy żeglugi powietrznej. Bazą dla żeglugi powietrznej będzie prawdopodobnie Singapore.

Niezależność dyplomatyczna deminów.

LONDYN. 16. X. (A. W.) Na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji premierów brytyjskich toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie niezależności dyplomatycznej deminów. Z odnośnym projektem wystąpił na konferencji premier Kanady. Jak wiadomo Kanada już w r. 1920 podpisała samodzielnie ze Stanami Zjednoczonymi układ. Projekt kanadyjski spotkał się z gorącym poparciem ze strony Irlandji, która także dążyła do własnych przedstawicielstw dyplomatycznych zagranicą.

Sowiety ścigają dezertersów.

LONDYN. 16. X. (A. W.) „Morning Post” donosi z Moskwy, że rząd sowie-

cki rozesłał do przedstawicieli swoich zagranicą okólnik, polecający niezwłocznie sporządzić listy rosyjskich obywateli sowieckich, będących w wieku poborowym a przebywających zagranicą.

Wzrost wpływów Watykanu w Europie.

RZYM. 16. X. (A. W.) W związku z przybyciem przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławji, który jako pierwszy przedstawiciel tego państwa został akredytowany przy Watykanie, dzienniki publikują dane, ilustrujące wzrastający wpływ Stolicy Apostolskiej w państwach europejskich.

Przed wojną było akredytowanych przy Watykanie 3 misje cudzoziemskich, obecnie jest ich 25, w czem 7 ambasad (Belgia, Hiszpanja, Niemcy, Grecja, Brazylja, Chili i Peru) oraz 18 poselstw. Liczba wysłanników papieskich zagranicą podwoiła się. Przed wojną w państwach zagranicznych było 13 nuncjuszów i delegatów apostolskich, obecnie liczba ich dochodzi do 29.

Poza przedstawicielami oficjalnymi znajdują się również wysłannicy kościelni, których misja niema charakteru dyplomatycznego. W takim np. charakterze przebywają delegaci apostolscy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Au-

stralji, Chinach, Japonji, Egipcie i Południowej Afryce.

Likwidacja majątków niemieckich.

WARSZAWA. 15. X. (PAT.) Na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. prezes Karsnicki przedstawił projekt sfinansowania likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. przychylił się zasadniczo do powyższego wniosku, który musi być jeszcze zatwierdzony przez komitet dyrekcyjny.

Aresztowanie anarchistów.

PARYŻ 16. X. (A. W.) Policja paryska aresztowała w ciągu ostatnich dni kilkanastu agitatorów anarchistów, którzy rozdawali na ulicach proklamacje antywojskowe. Przy jednym z anarchistów, 24 letnim malarzu, znaleziono 5 tysięcy proklamacyj.

Nowy strajk.

WARSZAWA. 16. X. (A. W.) Dzienniki podają, że 15 b. m. wybuchł strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. W okolicach objętych strajkiem zarządzo- no wzmocnienie żądóg wojskowych.

WILEŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 16 października.

Ruble zł. 56000—56500—56000

WARSZAWSKA GIEŁDA

giełda urzędowa z 16 października.

Giełda warszawska jest nieczynna z powodu pogrzebu ofiar katastrofy w Cytadeli.

BERLIŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 16 października

Przekazy: New-York 4089750000—4110250000
Londyn 1845375000—18548250000
Paryż 259350000—260650000
Wiedeń 5705700—5734300
Praga 124697500—125312500
Belgia 213496300—214608500
Szwajcaria 790170000—793840000
Tendencja spokojna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 16 października b. r.

Marka polska 593400—601500
Przekazy: Warszawa 513700—521300
New-York 5286750000—5313250000
Londyn 25835000000—26665000000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 464 wciągnięto.

R. H. A. 1—464. Firma: „Grzegorz Bohdanow”. Siedziba — w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, Przedmiot — handel bydłem i świnią. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 1 stycznia 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Grzegorz Bohdanow, zamieszkuje w Wilnie przy ul. Majowej Nr. 60-a.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 462 wciągnięto.

R. H. A. 1—462. Firma: „Zelman Brantwajn”. Siedziba — Wilno, róg II Szklanej i Ś-to Jańskiej. Przedmiot — sklep mebli. Przedsiębiorstwo istnieje od 1918 r. Właściciel przedsiębiorstwa Zelman Brantwajn, zamieszkuje w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 17 m. 8.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11 września 1923 r. pod Nr. 459 wciągnięto.

R. H. A. 1—459. Firma: „Izaak Baron”. Siedziba — w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 25. Przedmiot — sklep jubilerski i instrumenty muzyczne. Przedsiębiorstwo istnieje od 1915 r. Właściciel przedsiębiorstwa Izaak Baron, zamieszkuje w Wilnie ul. Wileńska Nr. 25.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 494 wciągnięto.

R. H. A. 1—494. Firma: „Abram Basson”. Siedziba — Wilno, ul. Żmudzka Nr. 15. Przedmiot — sklep papieru i tytoniu. Przedsiębiorstwo istnieje od 1899 r. Właściciel Abram Basson, zamieszkuje w Wilnie ul. Żmudzka N 15 m. 4.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 474 wciągnięto.

R. H. A. 1—474. Firma: „Bułkin Icek”. Siedziba — Wilno, ul. Niemiecka Nr. 27. Przedmiot — sklep galanterji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1892 roku. Właściciel przedsiębiorstwa Bułkin Icek, zamieszkuje w Wilnie, ul. Surobocz Nr. 21 m. 3.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 479 wciągnięto.

R. H. A. 1—479. Firma: „Gitla Blecher”. Sklep brakowanych naczyń. Siedziba — Wilno, ul. Tatarska Nr. 26. Przedmiot — sklep brakowanych naczyń. Przedsiębiorstwo istnieje od 1908 r. Właścicielka przedsiębiorstwa Gitla Blecher zamieszkuje w Wilnie przy ul. Tatarskiej Nr. 26 m. 17.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 493 wciągnięto.

R. H. A. 1—493. Firma: „Bułkin Mowsza”. Siedziba — Wilno ul. I Jatkowa Nr. 14. Przedmiot — sklep skór. Przedsiębiorstwo istnieje od 1903 r. Właściciel Mowsza Bułkin zamieszkuje w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 4 m. 13.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 492 wciągnięto.

R. H. A. 1—492. Firma: „Spółka „Metal” M. Apatow i H. Kowner”. Siedziba w Wilnie II Jatkowa 15. Przedmiot — sklep wyrobów żelaznych. Spółnicy Apatow Morduch i Kowner Hessel zam. w Wilnie przy ul. II Jatkowej pod Nr. 15. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 stycznia 1923 r. na termin do dnia 1 maja 1923 r. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy, którzy łącznie władni są podpisywać wszelkie umowy i zobowiązania w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 487 wciągnięto.

R. H. A. 1—487. Firma: „Bialer Gabryel”. Siedziba Wilno — ul. Niemiecka Nr. 33. Przedmiot — sklep obuwia. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Bialer Gabryel zamieszkuje w Wilnie ul. W. Pohulnska Nr. 25—3.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 września 1923 r. pod Nr. 116 wciągnięto.

R. H. B. 1—116. Firma: „T-wo Linji Okrętowej Holendersko-Amerykańskiej w Rotterdamie, oddział w Wilnie”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 31. Przedmiotem działalności spółki w Polsce jest sprzedaż biletów okrętowych, stosownie do koncesji udzielonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dn. 11 października 1920 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50.000.000. guldów holenderskich. Do Zarządzania oddziałem Wileńskim został mianowany przez Centralę p. Benjamin Lewin, zamieszkały w Wilnie, ul. Krawcowska Nr. 2. Holenderska spółka Akcyjna zarejestrowana i ogłoszona zgodnie z prawem obowiązującym w Holandji.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg.

Sześćsto Inżynierji i Saperów D. O. K. III. ogłasza na dzień 29 października 1923 roku przetarg na następujące roboty budowlane:

1. Budowę składów na parceli budowlanej „Trynopol w Wilnie”.
2. Budowę 2-ech działowni w obrębie koszar ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie.

Plany i kosztorysy można otrzymać w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno ulica Arsenalska Nr. 5.

Oferenci winni złożyć w oznaczonym dniu do godziny 12-ej w przepisanej formie i należycie ostemplowane oferty z zaznaczeniem o góry rodzaju oferowanych robót oraz złożyć przepisane wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy.

Przy przetargu winien być obecny oferent, względnie jego prawny zastępca i wykazać się przed Komisją dokumentami, że tego rodzaju roboty już przeprowadzał, oraz posiada koncesję na prowadzenie w powyższym zakresie robót.

Sześćsto Inżynierji i Saperów zastrzega sobie wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 października 1923 r. o godz. 12-ej w południe w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5, pokój Nr. 3, gdzie odbędzie się również przetarg.

Sześćsto Inżynierji i Saperów D. O. K. III.
L. dz. 1239. Inż.

!!KARTOFLE!!

Nadchodzić zaczęły

Sprzedaż wagonowo i detalicznie. Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi. Ostrobramska 19 tel. 147 (K. O. K.)

Poszukuje od zaraz pokoju przy ewentualnie z utrzymaniem, zgłaszać się do Akademickiego Biura Ogłoszeń, przy ul. Wielkiej Nr. 24, m. 2, — tel. 104, od godz. 9-3 po poł.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować w domosław. Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1

Oplaci się wam

przeczytać tę stronę

UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek bądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w SŁOWIE, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

KORZYŚC
zaś wielka!!!

Miłosierdziu czytelników naszych

pełecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

pełecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

pełecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

KOŁKA i SPRZĄCZKI

dla RYMARZY, SZEWCÓW, KRAWCÓW, SZELKARZY i GORSECIARZY, poleca fabryka wyrobów metalowych

A. Wiśniowski i Ch. Słuckin.
Warszawa, DZIĘLNIA Nr 33. Tel. 16440.

Telefoniczne aparaty

sprawdzone i gwarantowane

Mieczysław Żejmo

Wilno, ul. Mickiewicza 27.

Baczność!

Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki. Szczegóły udziela administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

Księżka, znajdującego Franciszka syna Sylwestra Żolpisa, który zmarł w Karantynie zmił Wileńskiej w r. 1920 uprasza się o podanie adresu, Lotwa Ryga Schiffstr. 6. Mariela Traubowska

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.